

zachęcamy

odwiedzamy  
designerski apartament

działamy

# KOMFORT NA POZIOMIE

Najważniejszy jest salon. Jasny i wysoki na prawie 6 metrów. Jego białe ściany to tylko pozory. Wystarczy wieczorem sięgnąć po pilota, a zmieniają się jak za dotknięciem różdżki.

tekst Milena Rachid Chehab, „Przekrój”  
stylizacja Agnieszka Tepli zdjęcia Łukasz Murgrabia

Dwupiętrowy SALON daje wrażenie wielkiej przestrzeni, choć ma niecałe 33 metry. „Dzięki niemu nie muszę cały czas myśleć, że mam sufit nad głową” – uśmiecha się Piotr, sam wysoki na dwa metry. Do takiego wnętrza najtrudniej dobrać lampy. Tu domownicy zdecydowali się na siedem srebrnych kul różnej wielkości i długości, w których odbija się przestrzeń.



## POMYSŁ DLA DOMU

Pomieszczenie przez cały dzień ogrzewa słońce, niezbędny był zatem klimatyzator. Kryje się za jednym z obrazów – w przyczepionej do niego specjalnej ramie (takie urządzenia oferuje LG w serii Art Cool).

## KTO TU MIESZKA?

■ Piotr Łucyan z przyjacielem Sebastianem. Ten pierwszy ma kilka firm w branży reklamowej, drugi jest kierownikiem handlowym w jednej z korporacji.

zachecamy

odwiedzamy  
designerski apartament

działamy

By mozaiki  
na ścianie  
w KUCHNI nic nie  
zastaniało, stojące  
obok niej meble  
musiały być  
przezroczyste.





1 2

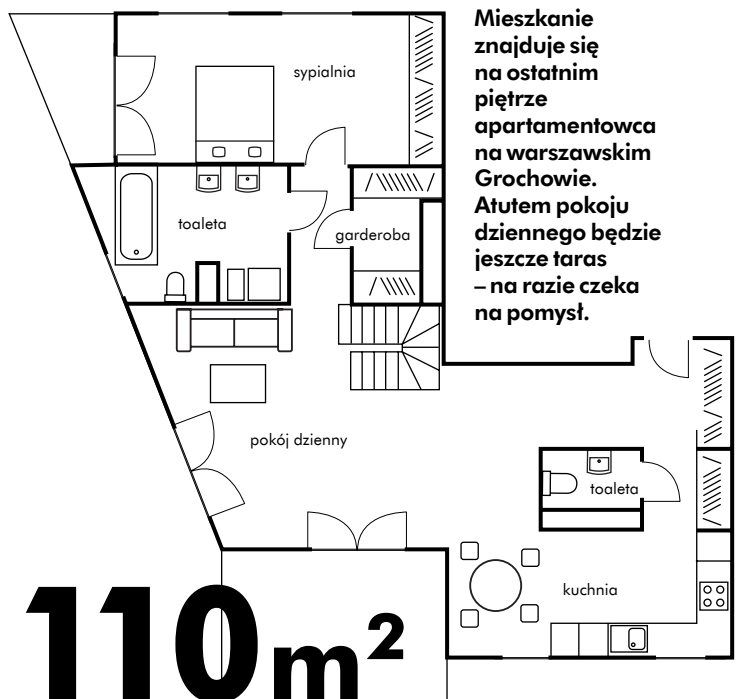
1. W KUCHNI prawie nie widać sprzętów. Białe lakierowane płaszczyzny z błyszczącymi metalowymi akcesoriami tworzą efektowną całość. Ciemna ściana to z kolei idealne tło dla pochłaniacza nad kuchenką, który przypomina luksusową lampę.
2. Za lustrem znajduje się wejście do ŁAZIENKI. Obok, w czarnej wnęce, jako kontynuacja zabawy w iluzję, stanie biurko ze szklanym blatem.

**P**iotr, jak podkreśla, jest człowiekiem reklamy. A ludzie z tej branży bardzo cenią sobie indywidualizm w podejściu do życia i są szczególnie wrażliwi na wszelkie nowe trendy – także w designie. Stąd charakter tego apartamentu. Odrębny styl był na tyle ważny, że jego przyszły właściciel zdecydował się na przeprowadzkę na prawą stronę Wisły, choć wcześniej był przekonany, że dobrze się mieszka tylko na Mokotowie.

Gdy wkraczamy do salonu, uderza jego nietypowość. Ma wysokość ponad dwóch pięter (aż 5,8 metra) i przylegający taras. Znajduje się na ostatnim, dziewiątym piętrze, dlatego można mieć wrażenie, że jest się nad morzem albo w górach. Z ciągnących się przez całą ścianę okien prawie nie widać wyższych budynków, jest za to panoramiczny widok na niebo.

W połączonym z kuchnią i holem wnętrzu dominuje biel wraz z beżem (podobnie jak w pozostałych pomieszczeniach). Ale tylko w dzień. W nocy jest fioletowo, zielono, czerwono. W dwóch ukrytych za meblami punktach umieszczono specjalne kolorowe oświetlenie. Barwy i ich natężenie reguluje się pilotem. Dzięki temu wnętrze nie może się znudzić.

Piotr i jego przyjaciel Sebastian zatrudnili do urządzenia mieszkania młodych łódzkich architektów. „Za sobą mieli tylko dwie realizacje, ale od razu spodobało nam się ich nowatorskie podejście” – mówi właściciel. Autorzy projektu wymyślili na przykład, żeby poszczególne pomieszczenia sprawiały wrażenie osobnych pudełek. ▀





1 2



**1. W GARDEROBIE** lśniąca płyta MDF i odpowiednie rozproszone oświetlenie poszerzają optycznie wąską przestrzeń. **2. Parawan** wokół wanny w dolnej ŁAZIENCIE, który odbija się w lustrze, tworzy kilkaset dmuchanych piłeczek. W każdej umieszczona jest dioda. To znane na całym świecie dzieło polskiej grupy Puff Buff.

Dlatego na części ścian i na drzwiach położona jest lakierowana na biało płyta pilśniowa. Efekt kubika najbardziej czytelny jest w toalecie dla gości, umiejscowionej w dużym słupie między przedpokojem a kuchnią. Pomieszczenie jest całe białe – ten sam błyszczący kolor pokrywa podłogę, drzwi, umywalkę, muszlę klozetową i dwa plastikowe żyrandole. Tylko ściany mniej się błyszczą. Tu także – podobnie jak w salonie – biel służy jako podkład do kolorów, które można wydobyć z diodowych żarówek.

W równie „pudełkowym” stylu zrobiona jest kuchnia. Do zabudowy z białej płyty dopasowano blaty i zlew z corianu. Jednolita struktura tego materiału sprawia, że całość wygląda jakby była wykonana z jednego kawałka. Początkowo pojawiły się trudności ze znalezieniem białej kuchni elektrycznej, ale udało się (taką kolorystykę oferuje np. Bosch).

W sterylnej przestrzeni kuchni, przelamanej jedynie okleiną w kolorze orzecha amerykańskiego, pokrywającej cztery ściany, za którymi znajduje się toaleta, rzuca się w oczy brak szafek i półek – nieodłącznej części każdej, nawet rzadko uczęszczanej kuchni. „Nie widać ich, bo nie mają uchwytów” – uśmiecha się Piotr. Wystarczy jednak nacisnąć któryś z białych lub orzechowych prostokątów na ścianie, by utworzyła się szafka, szuflada czy barek.

Ponieważ mieszkają tu miłośnicy porządku w każdym calu, w podobny sposób w innych pomieszczeniach pochowane są potencjalne siedliska bałaganu, takie jak półki na książki. Czasem za błyszczącymi płytami,

innym razem za lustrami chowają się szafy na ubrania, domowe sprzęty, a nawet dodatkowe pomieszczenie. Część z pokrywających ściany płyt bowiem to przesuwane lub po prostu „naciskane” drzwi, na przykład do łazienki czy garderoby. Najciekawiej takie rozwiązanie prezentuje się w gabinecie na górze. Jedną ze ścian zajmują tam trzy duże lustra. Po przyścisnięciu jednego z nich okazuje się, że to wejście do łazienki.

Łazienka ta docelowo ma służyć nocującym u Piotra i Sebastiana gościom, ale na razie urzędują w niej domownicy. Wszystko dlatego, że dolna przy sypialni jest jeszcze niegotowa. Ponieważ większość wyposażenia przyjeżdża z zagranicy, wciąż nie dotarły szklane drzwi do prysznicza i oświetlenie do umywalki. Ale – powiedzmy sobie szczerze – to nie jest główny powód, dla którego dolna łazienka czeka na mniej okazjonalne używanie. „Wciąż jeszcze trochę się jej boję” – uśmiecha się Piotr. Do fioletu i czerni, jakie dominują w pomieszczeniu, przyzwyczajają się powoli. Oswajanie wnętrza ułatwia biała „kielichowa” wanna, w której można nie tylko położyć w wodzie, ale także pooglądać telewizję. Ekran umieszczony jest nad drzwiami. Robert Marczak z pracowni InterYour, projektującej to wnętrze, przyznaje, że jest jeszcze wiele rzeczy, które wciąż czekają na realizację. Jak choćby ściana w toalecie zrobiona z pikowanej białej skóry. „Właściciele są otwarci na nasze pomysły. Dla projektantów to ważne. Nie ukrywam, że postanowiliśmy to wykorzystać i trochę poszaleć” – uśmiecha się młody designer. No cóż, chyba się udało. ■

zachęcamy

odwiedzamy  
designerski apartament

działamy

Sufit, ściany i podłoga w SYPIALNI są białe. Sterylny wystrój przełamują nasycone kolory pościania: fiolet, czern i grafitowa szarość.

**POMYSŁ  
DLA DOMU**

Lakierowana biała płyta na ścianie sypialni wygląda jak szklana tafła. Taki efekt daje tylko MDF specjalnie polerowany. Jest świetnym tłem dla zagłówka, gdzie z kolei biała skóra udaje wielkie białe kafle.

**ATUTY TEGO  
WNĘTRZA**

■ Wykorzystanie nowoczesnych systemów oświetlenia, dzięki którym można dowolnie zmieniać kolorystykę i nastrój wnętrza. ■ Zabawa iluzją. Drzwi do łazienki lub garderoby kryją się za ruchomymi lustrami, fronty kuchennych szafek nie mają uchwytów, więc na pierwszy rzut oka przypominają jednolitą ścianę.

■ Oryginalne sprzęty, np. łazienkowy parawan z kilkuset nadmuchiwanymi piłeczek, ze świetlnymi diodami.

**ULUBIONE  
ADRESY**

■ Blind Store, Warszawa, ul. Mokotowska 63/100 ■ Lola's CupCakes, Warszawa, ul. Przeskok 2 ■ Bar Obiadek, Warszawa, ul. Saska 46.

**MOJ SPOSOB NA**

Na jesienne wieczory zestaw filmów ■ „Pillow Book” ■ „Królowa Margot” ■ filmy R. Polańskiego ■ „Nip/Tuck”, serial o chirurgach plastycznych

**POMYSŁ  
DLA DOMU**

Oto dowód, że boazeria może być nowoczesna, atrakcyjna i gładka. Tak prezentuje się orzech amerykański. Ściana została wyłożona fornirowaną płytą MDF.

Biała ściana SALONU pokryta jest opalizującą mozaiką w tym samym kolorze. Ma ponad pięć metrów wysokości i jest dumą gospodarzy.